

„0” szkolna

Materiały do zdalnego nauczania od 12.05.2020r. - 18.05.2020r.

MALI ODKRYWCY

Wtorek 12.05.2020r.

Proszę przeczytać dziecku opowiadanie.

Bajka

Kiedy w domu nagle zgasło światło, a co gorsza wyłączył się telewizor, powstało wielkie zamieszanie. Rozległy się okrzyki: – Co się stało?! – Znowu nie ma prądu?! – Gdzie są świeczki?! – Auu, moje kolano! Kto tu postawił to krzesło?! Po chwili, gdy mama znalazła świeczki i zapalki, w pokoju zrobiło się trochę jaśniej. Widać było Mateuszka, który siedział nadąsany i narzekał: – Dopiero co włączyłem komputer i zacząłem grać. Tak dobrze mi szło. Mój wojownik zdobył pierwsze punkty i nagle wszystko zgasło. Teraz cały wieczór będzie do bani. W świetle świecy widać było też Malwinkę. Bawiła się pilotem od telewizora i marudziła: – Kurczę, za chwilę zaczyna się moja ulubiona dobranocka. Zamiast oglądać bajkę, będę tu siedzieć i konać z nudów. – Niekoniecznie – stwierdziła mama. – To, że nie działa telewizor i komputer wcale nie oznacza, że musicie się nudzić. – O nie, nie. Nie będę teraz odrabiał zadań. Jest za ciemno i nic nie widzę – zapewnił Mateusz i pomyślał, że to jest jedyna dobra strona braku prądu. – Ale ja wcale nie chcę zapędzić was do nauki – powiedziała mama. – Pomyślałam raczej, że sami możecie wymyślić jakąś bajkę na dobranoc. – Sami? – zdziwił się Mateuszek. – A o czym miałyby być ta bajka? – O czym tylko chcecie – uśmiechnęła się mama. – Ja już wiem! W tej bajce musi być królowna w pięknej różowej sukience i złotej koronie. Na imię może mieć tak jak ja – zaproponowała Malwinka. – No i ta królowna – tu Mateusz spojrzął znacząco na siostrę – jest uparta jak osioł, a jak coś jej się nie podoba, to okropnie piszczy i w ogóle jest jędzowata. – Nieprawda, królowna jest śliczna i bardzo mądra. Nawet jak czasem sobie popiszczy, to dlatego, że ma nieznośnego brata, królewicza Mateusza! – wrzasnęła Malwina. – Bardzo dziwna dobranocka – westchnęła mama. – Macie jakiś pomysł, co było dalej? – Dalej było tak. Piękna jak nie wiem co królowna spacerowała po ogrodzie i wahała kwiaty – zaczęła Malwina, ale Mateusz jej przerwał i dokończył po swoim: – I kiedy ona się objęła, jej sprytny brat wpadł na świetny pomysł, że skoro Malwina musi czasem popiszczyc, to najlepiej, żeby została piosenkarką. – Tak, tak – ucieszyła się Malwinka – i królowna założyła korale, buty na wysokich obcasach, wzięła mikrofon i zaśpiewała: „Były raz sobie cztery słonie, każdy kokardę miał na ogonie”. – A brat królowny przygrywał jej na bębnie. – Mateusz stukał głośno łyżeczką w stół. – Potem jeździli na koncerty i wszyscy poddani bili im brawo. Niektórzy rzucali nawet na scenę kwiaty i pluszowe misie. – Malwinie coraz bardziej podobała się ta bajka. – Na szczęście brat królowny bardzo głośno bębnił, więc trochę zagłuszał jej śpiew – dorzucił Mateusz. – Mów sobie, co chcesz – tu Malwina całkiem nie po królewsku pokazała bratu język, na szczęście w ciemności nikt tego nie zauważył – ale zdjęcia pięknej królowny były we wszystkich gazetach, a ona nie robiła nic innego, tylko przez pół dnia rozdawała autografy. A przez drugie pół oganiała się od wielbicieli, którzy wpychali jej na palce pierścionki z brylantami wielkimi jak cebule. Stary król był bardzo dumny ze swej córki i kupił jej chomika. – Dziewczynka zawsze chciała mieć jakieś zwierzątko. – A królewiczowi Mateuszowi deskorolkę – dorzucił natychmiast Mateusz. – Oczywiście, stara królowa nie chciała być

gorsza, więc usmażyła na kolację naleśniki z dżemem. Dwie dziurki w nosie i skończyło się. – Mateusz był dumny, że tak ładnie zakończył bajkę. Wtedy, jak na zawołanie, zaświeciła się lampa i zaszumiał telewizor. – No to mamy już prąd. W takim razie stara królowa idzie smażyć naleśniki. – Mama podniosła się z kanapy. – Mogę liczyć na mały koncert w kuchni

czy wolicie oglądać dobranockę? Chyba jeszcze się nie skończyła. – E tam. – Malwinka wyłączyła telewizor. – Nasza bajka jest o wiele lepsza. I po chwili swoim piskliwym głosikiem śpiewała w kuchni: „Były raz sobie cztery słonie, każdy kokardę miał na ogonie”. Na nogach miała szpilki mamy i przytupywała sobie do rytmu. Mateuszek walił drewnianą łyżką w stary rondel. Wił się przy tym i potrząsał głową jak prawdziwy perkusista. A stara królowa smażyła naleśniki i smarowała je dżemem. Tylko telewizor stał w kącie obrażony, że nikt nie zwraca na niego uwagi.

Rozmawiamy z dziećmi na temat opowiadania. Zadajemy im pytania: Kto był bohaterem opowiadania? Dlaczego dzieci nie mogły grać na komputerze i oglądać telewizji? Jakie uczucia wywołała informacja o braku prądu? Jaki pomysł miała mama na spędzenie wieczoru? Czy tworzenie bajki sprawiło dzieciom radość? Dlaczego tak sądzicie? Czy można spędzić dzień bez telewizora i komputera?. Dzieci odpowiadają na pytania. Przypominają zasady mądrego korzystania z komputera i telewizora.

Karta pracy sześciolatka 4 str. 10,11

Zad.1

Popatrz, jak Janek i Paweł spędzili wolną sobotę. Opowiedz, co robił każdy chłopiec. Czym się różniła sobota Janka od soboty Pawła? Opowiedz, jak ty spędzasz wolny czas.

W „Kartach pracy” przedszkolaki oglądają obrazki pokazujące, jak Janek i Paweł spędzili sobotę, opowiadają, co robił każdy z chłopców (Janek – jeździ na rowerze, buduje z klocków, gra w piłkę, gra z rodzicami w gry planszowe, Paweł – ogląda telewizję, gra na komputerze, tablecie, komórce) i oceniają, które formy spędzania czasu wolnego bardziej rozwijają, a które – mniej. Czytają tekst podsumowujący aktywność dzieci: To była udana sobota! O, znowu jest noc...? Następnie opowiadają jak same spędzają wolny czas. Po zakończonym zadaniu dzieci dokonują oceny swojej pracy i otaczają pętlą właściwą buzię.

Praca plastyczna: Jak spędzam wolny czas.

Wyprawka sześciolatka str. 95,97

Zabawa w czytanie – czasowniki.

Dzieci precyzyjnie wycinają z wyprawki konturowe obrazki przedstawiające czynności z napisami. Wycięte obrazki wkładają do kopert i siadają z nimi na dywanie.

Zabawa w czytanie – czasowniki – zabawa dydaktyczna.

Dzieci przygotowują planszę do zabawy z Wyprawki oraz obrazki z czynnościami i napisami znajdujące się w kopertach. W dalszej kolejności oglądają obrazki, czytają globalnie podpisy i układają kartoniki na kolorowych planszach.

Wersja II. Dzieci czytają wyrazy, patrzą na obrazek na odwrocie i sprawdzają poprawność odczytania. Wyrazy do czytania wskazują uczestnicy zabawy – podają ich miejsce na planszy, posługując się kodem kropkowo-geometrycznym umieszczonym na brzegach tabeli, np. rysunek dziewczynki malującej obrazek jest na polu oznaczonym trójkątem i dwiema kropkami.

Środa 13.05.2020r.

□□ Co się zmieniło? – zabawa dydaktyczna rozwijająca spostrzegawczość.

Rozkłada na dywanie od sześciu do ośmiu przedmiotów. Dziecko przygląda się i zapamiętuje przedmioty. Następnie dziecko odwraca się tyłem, a my chowamy jeden lub dwa przedmioty. Zadaniem dziecka jest odgadnięcie, co zostało schowane, i opisanie brakującego przedmiotu.

Ślimaki

Jak ja lubię ślimaki. Zwłaszcza te duże, szare z pięknymi muszlami na grzbiecie. To są winniczki. Dwa takie spotkałem w naszym ogrodzie. Większy z nich obgryzał kwiatki, które mama posadziła kilka dni wcześniej. To, że listki i płatki przypominały teraz sito, to jego wina. Był to więc prawdziwy winniczek. Ale drugi był raczej niewinny, bo siedział w trawie i nic nie robił. Wziąłem do domu oba i wsadziłem do dużego szklanego pojemnika. Wrzuciłem tam trochę trawy i parę listków sałaty. W rogu postawiłem spodeczek z wodą. Wydawało mi się, że wszystko zrobiłem jak trzeba, więc ślimaki powinny być mi wdzięczne i szczęśliwe. A one nic. Jeden, ten postrach grządek, zabrał się za liść sałaty, a drugi wlaźł do muszli i tyle go widziałem. – Hej, co z wami? Zapukałem palcem w szybkę. – Będę was hodował, nie cieszyacie się? W odpowiedzi ten większy zostawił sałatę i też schował się w muszli. Nie będzie łatwo – pomyślałem. No bo niby jak poznać, czy ślimaki się cieszą? Przecież nie machają ogonami, nie skaczą, nie mruczą, gdy są zadowolone. Ciekawe, jak one urządziły się w tych swoich muszlach?. Mają tam jeden, czy dwa pokoje? Czy dlatego chodzą tak powoli, żeby im w domkach różne rzeczy z półek nie pospadały? Te pytania nie dawały mi spokoju. Postanowiłem porozmawiać o tym z chłopakami. Okazało się, że Marek też hoduje ślimaki, ma ich cztery w słoiku po ogórkach, a Kuba powiedział, że on ma pełno ślimaków w swoim ogrodzie i że one hodują się same. – A czy twoje ślimaki są smutne? – spytałem Marka. – Bo moje wyglądają tak jakoś poważnie. – Czy ja wiem? – zawahał się Marek. – No, żeby śpiewały czy tańczyły, to nie widziałem. Siedzą w tym słoiku i tyle. Może i są smutne, kto je tam wie?

– Nie znacie się w ogóle na ślimakach – powiedział Kuba z miną znawcy. – One się po prostu nudzą. Najlepiej będzie, jak pozbię kilka najładniejszych okazów w moim ogrodzie, Marek weźmie swoje w słoiku i pójdziemy do Tomka. Zapoznamy je ze sobą i zrobimy im przyjęcie. Takie z sałatą, mleczami i koniczyną. Zobaczycie, jak im się miny poprawią. – To jest myśl – zapalił się do pomysłu Marek. – Ślimaki będą sobie szalały, a my skoczmy do kuchni, bo to będzie dobry moment, żeby coś zjeść. Dla Marka każdy moment jest na to dobry. Tak więc pomysł Kuby spodobał się wszystkim i po południu moje ślimaki miały gości. Kuba przyniósł pięć dorodnych winniczków. Właśnie miał je wpuścić do mojej pary, gdy coś go zaniepokoiło: – Zaraz, zaraz. A jak ja potem poznam, które są moje? One wszystkie są strasznie podobne. – Zawołasz po prostu: „Hej ślimaki, koniec imprezy! Zbierać się, wychodzimy”. I te twoje pobiegą do drzwi – kpił sobie Marek, który miał ślimaki o wiele mniejsze, brązowe z żółtymi muszelkami. – Bardzo śmieszne – mruknął Kuba i zaraz

dodał: – Daj flamastry. Od razu wiedziałem, o co mu chodzi. Ja narysowałem moim winniczkom na muszelkach żółte, a Kuba czerwone kropki. Tak oznaczone ślimaki mogły się wreszcie zapoznać i powyglądać. Daliśmy im czas do wieczora, żeby się trochę rozerwały i najadły. My jedliśmy i rozrywaliśmy się w kuchni, a potem w ogrodzie. Wieczorem chłopcy zabrali swoje ślimaki i poszli do domu. Moje dwa z żółtymi kropkami znowu zostały same. Odsunęły się od siebie jak najdalej i udawały, że się nie znają. One się chyba nie lubią – pomyślałem. – Może jeden z nich to taka Jolka, co pokazuje wszystkim język i mlaska przy jedzeniu? Tak, ten, który wygląda spod liścia, wydaje się nawet trochę do Jolki podobny – stwierdziłem i uśmiechnąłem się złośliwie. Rano, ledwo wstałem, zapukałem w szybkę i zawołałem: – Cześć, ślimaki! To ja, Tomek. Co u was słyhać? Nic nie było słyhać, bo pojemnik był pusty. Ślimaki uciekły. Wybrały najkrótszą drogę do ogrodu, wprost przez otwarte okno. Szukałem ich potem na trawie i na grządkach, ale przepadły bez śladu. Jeśli ktoś spotka dwa winniczki z żółtymi kropkami na muszlach, to będą te moje. Trochę za nimi tęsknię. Chciałbym, żeby wróciły, ale tego nie da się wytłumaczyć ślimakom.

Nauczyciel rozmawia z dziećmi na temat treści opowiadania: Kto jest głównym bohaterem? Jakie zwierzęta lubił Tomek? Jak Tomek wyjaśnił nazwę ślimaka winniczka? Jak wyglądają ślimaki? Co możecie jeszcze o nich powiedzieć?.

<https://youtu.be/OwVOVVOszsU>

Ślimaki winniczki żyją w lasach, parkach i ogrodach, zaroślach. Jest największym ślimakiem w Polsce. Winniczki są jadalne. To przysmak Francuzów i Hiszpanów.

Karta pracy sześciolatka 12,13, 83

Str. 12

Zad.1

Pokoloruj litery, które występują w twoim imieniu.

Zad.2

Rysuj po śladzie muszle ślimaków. Czytaj sylaby zapisane na każdej muszli, najpierw od zewnątrz, potem od środka. Pokazuj palcem sylabę, którą czytasz.

Str.13

Zad.1

Przeczytaj imiona dzieci. Połącz każde dziecko z obrazkami, których nazwy rozpoczynają się taką samą literą jak imię dziecka. Dowiedz się, co lubią robić oraz jakie rośliny i zwierzęta lubią najbardziej. Opowiedz o wybranym dziecku.

Zad. 2

Napisz litery po śladzie.

Str.83

Zad.1

Połącz każde zdjęcie z właściwym podpisem.

Zad.2

Przeczytaj podpis. Otocz pętlami literę **ś**.

Wymyśl historyjkę o ślimaku. Pokoloruj rysunek i dorysuj elementy, które pojawiły się w twojej historyjce.

W zeszycie ze szlaczkami piszemy dziecku stronę z literą **ś, Ś**.

Czwartek 14.05.2020r.**Karta pracy sześciolatka str. 14,15****Str.14****Zad. 1**

Oto ścianka wspinaczkowa. „Wspinaj się na nią” – czytaj wyrazy kolejno od dołu. Pokoloruj pola z wyrazami, które udało ci się przeczytać.

Co znaczą te wszystkie wyrazy? Ułóż zdania lub historię z wybranymi wyrazami.

Str. 15**Zad. 1**

Przeczytaj, jaką przygodę przeżył Janek i jak bawił się w detektywa.

Odszukaj i otocz w tekście pętlami imię chłopca kolorem czerwonym, a imię kota kolorem zielonym.

Dorysuj obok Janka zwierzątka, które pojawiły się w opowiadaniu.

Wymyśl i opowiedz inną przygodę Janka detektywa.

Piątek 15.05.2020r.

<https://youtu.be/4ZQFOSJS1xk>

https://youtu.be/q9IWZkV_YfI

Karta pracy sześciolatka str.16,17, 91**Str. 16****Zad.1**

Policz wszystkie mrówki. Ile ich jest? Otocz pętlami mrówki, które idą w prawo. Ile mrówek idzie w lewo, a ile w prawo?

Zad. 2

Narysuj po śladzie i narysuj lupę po lewej stronie na żółto, a po prawej – na zielono. Policz i napisz, ile mrówek czarnych i brązowych widać przez każdą lupę. Narysuj czerwoną kropkę przy lupie, przez którą widać więcej mrówek.

Zad.3

Policz mrówki. Dorysuj trzeciej mrówce listek, a siódmej źdźbło trawy.

Str. 17

Zad.1

Policz bierki na ilustracji i zapisz ich liczbę.

Zad.2

Znajdź i połącz liniami takie same kształty.

Str. 91

Zad. 1

Policz, ile jest zielonych koralików. Pokoloruj siedem koralików na brązowo. Policz, ile jest razem zielonych i brązowych koralików. Wklej właściwy zapis.

Zad.2

Policz, ile jest balonów. Dorysuj tyle, żeby było siedemnaście. Dokończ kolorowanie balonów – każdy balon powinien być inny.

Poniedziałek 18.05.2020r.

Praca do wykonania. Proszę zrobić ślimaka. Poniżej są propozycje w jaki sposób można go wykonać.

<https://youtu.be/Y5jzKgkmlsY>

<https://youtu.be/RrDj4uMIQrY>





Proszę aby dzieci poćwiczyły czytanie tekst ze str. 15 w Karcie pracy sześciolatka.